

(Corriere dello Sport - F.M.Splendore) Zakończyło się jedno spotkanie, może dojść do drugiego. I wydaje się, że będzie między Romą, Atalantą i Franckiem Kessie, w jego imieniu agentem George Atanganą, osobą, która spotkała się przedwcześniej z zespołem Giallorossich, aby powiedzieć, że nie złoży podpisu pod 1,2 mln euro plus premie: to strategicznie zrozumieli wybór w trybie, któremu agent iworyjskiego pomocnika hołdował cały czas, również po definitywnym porozumieniu między klubami za 25 mln euro plus bonusy (do 30 mln euro) z dwuletnim wypożyczeniem, które zamieni się w przymusowy wykup po zakończeniu pierwszego roku, ale pozwoli rozłożyć płatność na raty.

Tak jak w transzach będą płatności za Gagliardiniego z Interu i Caldarę z Juventusu. W środę w Mediolanie dojdzie do nowego spotkania, bardzo prawdopodobne, że ponownie w siedzibie generalnej rodziny Percassi, w sercu włoskiej stolicy mody. Nie rozdzielili się dobrze w czwartek po południu, ale zobaczą się ponownie: dyrektor sportowy Romy, Monchi z dyrektorem Giallorossich, Massarą z jednej strony, Luca Percassim i dyrektorem sportowym klubu z Bergamo, Sartorim z drugiej i George Atanganą, który reprezentuje w tym momencie jedyną przeszkodę w definitywnym zakończeniu transakcji. Zażądał więcej dla swojego gracza, wynagrodzenie na poziomie 2 mln euro. Aktualnie Kessie zarabia 100 tysięcy, wydaje się, że Roma złożyła racjonalną propozycję, również Atalanta była dosyć poirytowana tymi, którzy reprezentują swojego gracza: ma 30 mln euro zagwarantowanych pieniędzy, ale zablokowanych. Wydaje się - ale nie pojawiają się potwierdzenia - że problem może odnosić się do żądań wysuwanych przez agenta gracza (procent z karty?) lub nawet milionowej prowizji, uznawanej za poza jego zasięgiem. Roma wydaje się nawet być gotowa podnieść swoją ofertę Kessiemu, nie wiedząc o niczym więcej. Mecz zostanie rozegrany ponownie w środę.

Obecnie procenty związane z kartami graczy, zwłaszcza w odniesieniu do niektórych regionów geograficznych, z zastrzeżeniem trzecich stron własności, są zakazane przez FIFA i UEFA, a tymczasem jest ich pełno w świecie futbolu: są agenci, którzy mają udziały w firmach, które reprezentują, jest ich pełno, dla przykładu, w Ameryce Południowej. Nie oznacza to na pewno, że taki przypadek odnosi się do Kessiego, ale taka jest teraz rzeczywistość. Tak jak i prowizje - szczególnie drażliwy problem - których jest pełno na światowym rynku. Również w tym przypadku znajdujemy się w obszarze hipotez, aż do momentu gdy nie pojawią się potwierdzenia. Pewnikiem jest, że Kessie chce przejść do Romy i dziś wydaje się, że nie ma innej drużyny po Kessiego. Nie ma Chelsea (przyjdzie Bakayoko za 40 mln), nie ma City (nie zainwestuje tyle), nie ma Milanu (koncentruje się na Fabregasie i Pellegrinim). Atangana nie przywiózł nowych ofert. Dojdzie do nowego spotkania, które może sprzyjać odwilży.

Autor: abruzzo